

Biały kruk w urzędzie

Mapa polskich lasów z 1938 roku, o wymiarach 130 x 100 cm pojawiła się na ścianie jednego z biur w Starostwie Powiatowym w Olsztynie. Takiego kartograficznego białego kruka zdobył jeden z urzędników, prywatnie i zawodowo zajmujący się lasem.

Mapa co prawda nie jest oryginałem, lecz jego zdigitalizowaną wersją, stanowi jednak dużą ciekawostkę zarówno z historycznego, jak i artystycznego punktu widzenia. Została namalowana akwarelami i tuszem w stylu XVII-wiecznego starodruku. Jej autorami byli kartograf Tadeusz Lipski i artysta malarz Eliasz Kanarek. Mapę przygotowali na zlecenie Dyrekcji Naczelnej Lasów Państwowych, a miała ona trafić na wystawę w Nowym Jorku planowaną na lata 1939-40. Po wybuchu II wojny światowej niemal cały nakład został jednak zniszczony. Podobno ocalało zaledwie kilkanaście sztuk, z czego jedna znalazła się z Nadleśnictwie Bolewice podlegającym Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinie. Stamtąd też mapę w wersji cyfrowej zdobył Krzysztof Łach, podinspektor ds. leśnictwa w Wydziale Gospodarowania Środowiskiem w olsztyńskim starostwie.

- W jednym z numerów „Ech leśnych” (red. wydawnictwo Centrum Informacyjnego Lasów Państwowych) przeczytałem artykuł o mapie, która dzięki leśnikom i pewnemu antykwariuszowi trafiła z Monachium do Bolewic. Teraz zdobi ściany izby edukacyjnej. Zadzwońiłem do nadleśniczego i okazało się, że dzielimy wspólną pasję nie tylko leśnictwa, ale też całej historii z nim związanej. Pan nadleśniczy obiecał wystać mi plik z mapą. Słowa dotrzymał, a dziś możemy oglądać to piękne dzieło w starostwie. Klienci załatwiający sprawy urzędowe związane z lasami zwracają na nią uwagę – opowiada Krzysztof Łach.

Mapa nie tylko przedstawia granice ówczesnej Polski, ale ukazuje też cały kontekst historyczny i nastroje w kraju w przededniu wybuchu II wojny światowej. – *Są Germanie wkraczający na teren Polski od zachodu, jest i wataha wilków nadciągająca od północnego wschodu. Nie brakuje symboli wskazujących na bogactwo przyrodnicze, przemysłowe i kulturowe naszego kraju. Widzimy Warszawę z wyeksponowaną syrenką, smoka wawelskiego obok Krakowa, fabryki i zakłady przetwórcze, a przede wszystkim zwierzynę leśną –* mówi urzędnik.

Za zgodą dyrektora wydziału mapa została wydrukowana, oprawiona i zawieszona na ścianie biura swojego „zdobywcy”. Jak się okazuje, dawna mapa to nie jedyny skarb pana Krzysztofa. W swojej kolekcji ma również około 250... kawałków drewna. *„Z wykształcenia jestem technologiem drewna, lubię badać jego tkankę. Dziecko cieszy się z pluszaka, a ja z kawałka drewna – śmieje się. W zbiorach pasjonata znajdują się drewniane klocki lub fragmenty drewnianej okleiny z obu Ameryk, Europy, Afryki i Azji. Za swój najcenniejszy okaz uznaje czarny dąb, który przeleżał w torfie, gdzie nabrał szlachetnej barwy. Niedawno wpadł mu w ręce równie ciekawy kasek. – To drewno ze studni germańskich z terenu Kraplewa w województwie wielkopolskim, które były budowane przed naszą erą”* mówi.

Na razie wszystkie swoje skarby pan Krzysztof trzyma w pudłach, jego marzeniem jest jednak stworzenie ekspozycji, by inni też mogli nacieszyć oczy pięknem drewna. Trzymamy kciuki za jego zrealizowanie.



Drukuj